1570

HARCERSKI ZEW KRESOWY

ORGAN ODDZIAŁU BIAŁOSTOCKIEGO Z. H. P.

Nr. 3/12 — II rok. BIAŁYSTOK Marzec 1934.

Marszałek Józef Piłsudski

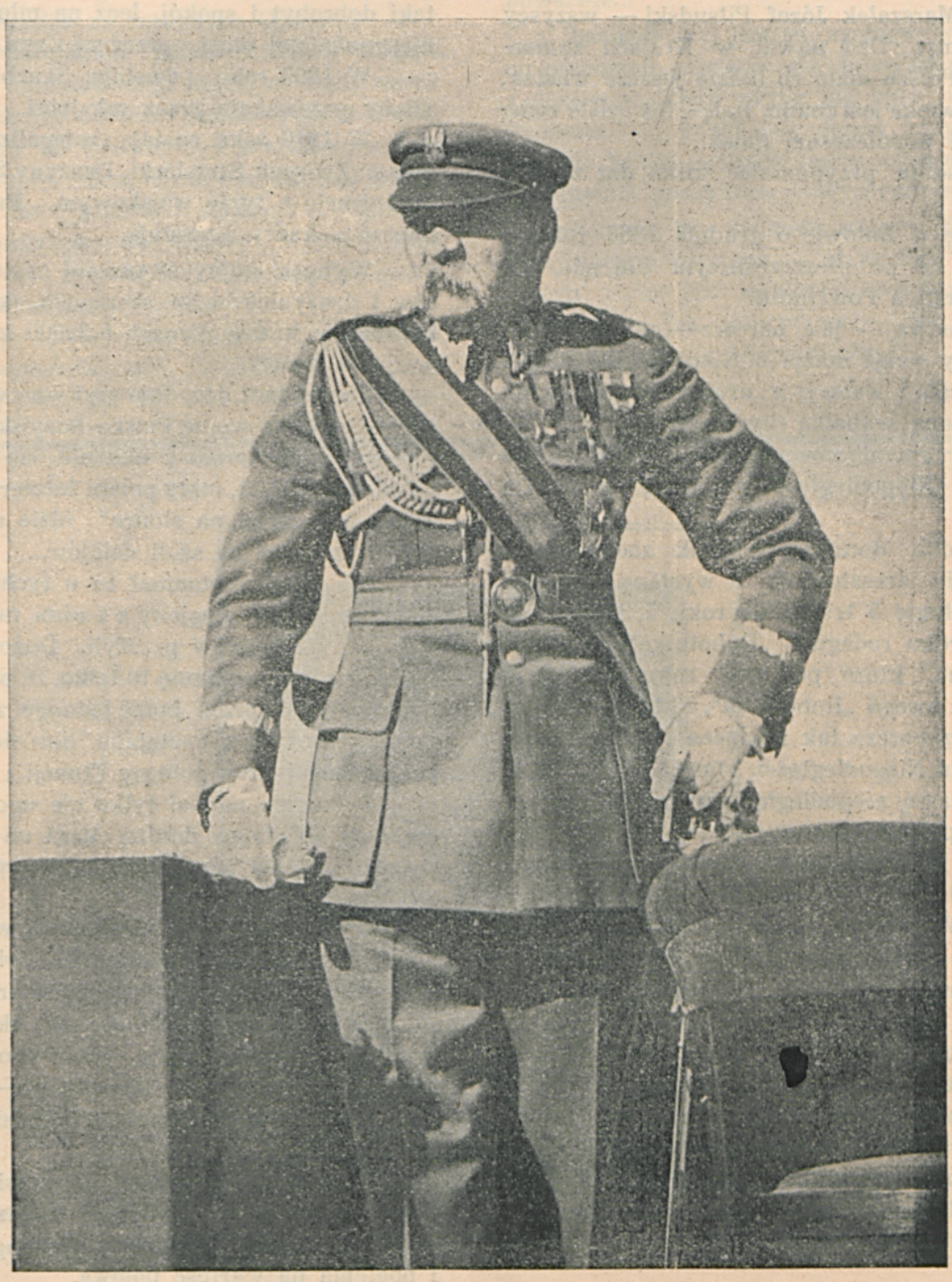

na Błoniach Krakowskich w 1933 roku.

19 marca 1934 r.

Cała Polska obchodziła dzień ten bardzo uroczyście.

Wszędzie, nawet w najmniejszych osiedlach odbyły się akademje, zabawy, capstrzyki... ludzie się cieszyli i z powagą spoglądali na przeszłość, teraźniejszość i przyszłość Kraju.

Cóż się stało, dlaczego właśnie ten dzień tak ludzi poruszył, dla czego ten dzień poruszył cały Kraj i cały Naród?

Obchodziliśmy dzień Imienin Wielkiego Bojownika o Wolność, Wielkiego Budowniczego Kraju i Wielkiego Patrjoty—Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Kim jest Marszałek Józef Piłsudski — wszyscy już dobrze wiemy. Dziś nawet w Krajach zamorskich, gdzie o Polsce mało co ludzie jeszcze wiedzą, Imię Tego Człowieka jest znane, Imię—tak ściśle związane z dziejami współczesnej Polski.

Pozwolę sobie przypomnieć kilka dat z życia Jego:

Urodził się w Zułowie 5 grudnia 1867 roku, a więc w kilka lat po nieszczęśliwym dla nas, ale pełnym bohaterstwa Powstaniu.

Od dzieciństwa — jak harcerz — pełen romantyzmu, zapalony wciąż mażył o Niepodległości Tej— „Która nie zginęła": walczył z urojonymi kozakami ścinając drewnianą szabelką łby badylom.

Z tym też romantyzmem i wiarą w przyszłość Kraju i Jego Niepodległość wzrastał, uczył się i myślał...

W 1887 roku dorastający Ziuk został przez władze rosyjskie aresztowany i wysłany na Sybir gdzie przebył długie 5 lat t.j. do roku 1892.

Od 1894 roku redaguje „Robotnika", pierwsze nielegalne pismo, które po 1863 roku w Polsce wychodzi. Przez swego „Robotnika", z którym liczyły się jak władze zaborcze tak i własne społeczeństwo, szerzył On hasła Niepodległości, starając się wzbudzić wiarę w naszą niepodległą przyszłość i zwalczyć gnuśność pogrążonego w rozpaczy Narodu.

Osaczony ze wszystkich stron po raz drugi zostaje w 1900 roku aresztowany, osadzony w X pawilonie w Warszawie, a następnie wywieziony do Petersburga skąd ucieka 13 Maja 1901 roku.

Pracuje dalej gdyż wie, że gnuśność, rozpacz i ugodowość do niczego nie doprowadzi dobrego.

Po wybuchu wojny Rosyjsko-Japońskiej Józef Piłsudski wyjeżdża do Japonji, gdzie pertraktuje ze sztabem generalnym, by uzyskać broń i środki na wywołanie Powstania w b. Kongresówce i na Litwie.

Niestety inne czynniki też Polskie, a steroryzowane przez Rosję i ugodowo nastrojone sparaliżowały Jego działalność: zamiary i plany Jego spaliły na panewce.

Pc powrocie, nie zniechęcony niepowodzeniem dalej pracuje, reorganizuje bojówkę P.P.S., dążąc do tego by z niej wyrobić kadry wojskowe, by ją wyszkolić na modłę wojskową.

13.XI.1904 r. na placu Grzybowskim w Warszawie rozgrywa się pierwsza walka z wojskiem zaborcy, która aczkolwiek kończy się niepowodzeniem, jednak ma olbrzymie znaczenie dla Narodu naszego, bo przełamuje bierną psychikę naszą: możemy przecież walczyć z „kolosem" — z Rosją.

Komendant już wtedy orjentuje się, że nie na starszym pokoleniu, drżącym w swej masie o jaki taki dobrobyt i spokój, lecz na młodzieży — jeszcze niezgnuśniałej musi oprzeć się Czyn Walki Zbrojnej.

W 1909 roku powstaje Skarb Narodowy, zasilany przeważnie przez młodzież.

W 1910 roku zostają zalegalizowane w Małopolsce: Związek Strzelecki, Drużyny Strzeleckie, i t. p. ozganizacje o typie wojskowym. Praca posuwa się naprzód—kadry wzrastają.

Wybuch wojny światowej zastaje 10000 Strzelców i drużyniaków w szeregach, kilkaset marnych karabinów w magazynach i 36000 koron w kasie.

Nie dużo!!!

Komendant decyduje się i wbrew opinji ugodowców—i ogłasza wojnę Polsko-Rosyjską. Na olbrzymim terenie walki Narodów ukazuje się poraz pierwszy, od blisko 100 lat, mały polski żołnierzyk—Legjonista, który „z motyką na słońce" idzie naprzód by walczyć i zaważyć na szali dziejów...

Nie będę wspominał tu o tych wszystkich perypetjach jakie Legjony a z nimi razem Komendant I Brygady Legjonów przeżyli. Dużo o tem mówić i pisać można; wspomnę tu tylko, że plan Komendanta był prosty—naprzód pobić jednego z zaborców przy pomocy innych, a następnie obrócić się przeciwko pozostałym i przy pomocy Francji i ich pobić.

Tylko nie ugoda! tylko nie ugodą, lecz Czynem orężnym składając daninę krwi na ołtarzu własnej Ojczyzny, a nie dla obcych i to wrogów można coś zrobić!

W tym czasie w szeregach wojsk zaborczych walczyło przeciwko sobie miljon Polaków—za cudze sprawy i dla cudzych wrogich interesów.

Za tą swoją działalność, gdy okupanci zorjentowali że Komendant idzie przeciwko nim, gdyż chce mieć Polskę całkowicie niepodległą—zostaje 22 lipca 1918 roku aresztowany przez Niemców i wywieziony do Niemiec.

Praca organizacyjna i w czasie Jego nieobecności w Kraju w myśl Jego wskazówek wre. Polska Organizacja Wojskowa — wzmaga się na siłach i pogłębia na wartość bojową.

10 listopada 1918 roku Komendant wraca do Polski i odrazu tejże nocy dyktuje swe żądania Niemcom — Radzie Żołnierzy. Z gen. Beselerem nie chce rozmawiać.

Żądania Jego zostają wypełnione—i w wyniku Kraj uwalnia się z Okupacji a w naszym posiadaniu pozostaje broń i materjał wojenny — tak potrzebne do dalszej walki, walki z nowym najezdzcą ze Wschodu.

Naczelnik Państwa, który otrzymał władzę od Rady Regencyjnej organizuje Państwo — w bardzo ciężkich warunkach i jako Naczelny Wódz organizuje Wojsko Polskie oraz kieruje działalniem wojennym.

„Gadułów" i nieodpowiedzialnych „doradców" gromadziło się koło Niego co niemiara, każdy miał „patentowany" środek na ratowanie Ojczyzny.

W tych warunkach nadszedł ciężki kryzys 1920 roku, gdy ludziska coraz więcej zwracali wzrok na obcych, oczekując od nich pomocy i coraz więcej było ludzi, którzy do wczoraj byli krzykliwi, a dziś myśleli tylko o tem—„ratuj się kto może i jak może".

Wówczas to zakasał rękawy Naczelnik i poprowadził osobiście swe wierne i wyprobowane wojsko do boju i... romantyzm i wiarą w siebie zwyciężyły!.. Skończyła się wojna.

Ciężkie znów nastały lata dla Polski: gadulstwo, warcholstwo, sejmowładztwo, łajdactwo rozpierać się coraz więcej poczęło... Ginie I Prezydent z ręki Polaka. Marzałek odchodzi w zacisze Sulejówka, bacznie obserwując co z tego wyniknie, a następnie widząc jak Polska coraz więcej stacza się ku przepaści zaczął przestrzegać i... wreszcie, nie widząc innego wyjścia przed nieuniknioną katastrofą, by ratować Tą, Która Zmartwychstała powiedział—dość!

Od 1926 roku, nie przyjmując ponownego wyboru na Prezydenta R. P., kieruje Państwem i w dalszym ciągu wychowuje Naród.

Od 1926 roku Państwo i Naród zaczęto na arenie międzynarodowej traktować poważnie i Polska poczęła zdobywać coraz większe znaczenie i szacunek oraz poważanie.

Zaczęto się z Nami jako z Mocarstwem liczyć poważnie...

Bezprzecznie jest tu zasługa wszystkich tych co pracowali uczciwie, ale pomyślmy coby to było z dużym statkiem gdyby nie było na nim dobrego kapitana i to wtedy gdy liczne rafy podwodne na każdym kroku czyhały, burza szalała i załoga była niezupełnie poczytalną i zdyscyplinowaną...

Niechże Bóg zachowa nam w dobrym zdrowiu tego właśnie kapitana — Marszałka Józefa Piłsudskiego i to jak najdłużej, by doprowadził naszą Ojczyznę — jak ten statek — do portu pięknego rozkwitu i potęgi Mocarstwowej.

Poznaj Kraj Swój...

Tykocin. Pomnik hetmana St. Czarnieckiego.

Tykocin — nad Narwią jako miasto egzystuje od połowy XV w. W 1661 r. uchwałą sejmową, za obronę granic R.P. został nadany hetmanowi Stefanowi Czarnieckiemu. W epoce porozbiorowej Tykocin doznawał znacznego zniszczenia woj. Walczono tu w 1794, 1812, 1830, 1863, 1915 i 1920 latach. Od Białegostoku 36 km.

Zabytki: **Kościół Św. Trójcy** ufundowany w 1745 r. przez Jana Klemensa Branickiego na miejscu 3-ch poprzednio palonych. Styl — renesans włoski. Freski z 1745 r. W zakrystji pamiątkowe ornaty, kielichy i bęben wojenny z czasów Branickiego.

Alumnat—dom inwalidów ufundowany w 1633 r. przez Wiesiołowskiego.

Grób Łukasza Górnickiego, starosty z 1569 r. znanego ze swych utworów w literaturze. W zamku tykocińskim napisał przedmowę „Dworzanina". Zmarł w 1603 r.

Ruiny Zamku — o których wspomina Henryk Sienkiewicz w Potopie. W Zamku tym bronił się ks. Janusz Radziwiłł przeciw wojskom polskim.

Pomnik hetmana St. Czarnieckiego|— wystawiony w 1770 r. na rok przed śmiercią hetmana.

Klasztor Po Bernadyński z 18 wieku.

Białystok.

Dom Św. Marcina— budynek mieszkalny zajęty przez S.S. Szarytki. Kiedyś był przeznaczony na szpital i szkółkę, które były prowadzone przez Zgromadzenie Sióstr Miłosierdzia Św. Wincentego à Paulo.

Cz. Sadowski. Białystok -- dom. Św. Marcina.

DAWNE WYCIECZKI HARCERSKIE

(Wspomnienia z lat 1916—1919)

Ruch harcerski w Białymstoku rozwijający się pod nazwą „skautingu" w latach 1915 — 1919, za czasów okupacji niemieckiej, zgromadził b. licznie młodzież męską i żeńską miejscowego polskiego gimnazjum. Bez większych środków i zasobów, mając zaledwie zapał i wiarę we własne siły oraz życzliwe i przyjacielskie poparcie ze strony profesorów gimnazjum, harcerze z zapałem oddawali się ćwiczeniom i zbiórkom, zwoływamym potajemnie przed okupantami.

Świadomość „tajnej" pracy, wysoce wyrobione uczucia patrjotyczne młodzieży, musztra na wzór wojskowej (chociaż zamiast broni używano lasek harcerskich) patrolowanie, podchodzenie, ćwiczenia topograficzne w „terenie" — wszystko to podniecało zwłaszcza chłopców i czyniło z każdej wycieczki przedmiot marzeń młodocianych harcerzy.

również ze staropolską gościnnością przez proboszczów okolicznych parafji oraz włościan okolicznych wiosek jak Lence, Dobrzyniewo, Dzikie, Żółtki Nowodworce, Turośń Kościelna, Niewodnica i t. d.

Zdziwienie i sensację budziły oddziały harcerzy, maszerujących karnie czwórkami z rynsztunkiem, plecakami, łopatkami, toporkami, a zamiast broni laski z chorągiewkami. Z pieśniami „Hej strzelcy" oraz „Bracia skauci" i t. p. repertuarem polskich piosenek, jakże innych od śpiewanych dziś z zachwytem przez młodzież szkolną „polskich przebojów tanecznych" Golda i Białostockiego, wnosili harcerze polscy do wiosek okolicznych ducha narodowego.— „Musi to polskie wojsko idzie—legjony", mówiono we wsi.

Obóz harcerski, rozstawione namioty ogniska rozpalone w ciepłe wieczory letnie i śpiew strzelający

Wycieczka do Turośni Kośc. w 1917 r.
(od lewej ks. Piekarski, ś. p. Sylwestruk, Moskalewski, Piekunko-Popławski, Aleksandrowicz (dyr. Zmitrowicz)

Przygotowania do wycieczek odbywały się w formie zakonspirowanej, w tajemnicy przed rodzicami nieraz, którzy początkowo b. niechętnie pozwalali swym jedynakom na niebezpieczne ich zdaniem wycieczki. Przekonali się jednak wkrótce, że udział w wycieczkach daje młodzieży moc wrażeń, zadowolenia wewnętrznego a nawet hartuje fizycznie.

To też wycieczki stały się ulubioną i b. często organizowaną rozrywką i ćwiczeniem drużyn harcerskich białostockich. W miesiącach wiosennych letnich i jesiennnych wycieczki jednodniowe, niedzielne poprzedzone wysłuchaniem porannej Mszy Św. odbywały się prawie co tydzień. Najprzyjemniejsze jednak były wspólne wycieczki drużyn harcerskich męskiej i żeńskiej przy udziale opiekunów-profesorów gimnazjum, a niejednokretnie i dyrektora gimnazjum. Wycieczki takie zwykle dwudniowe z noclegiem przyjmowane były zawsze bardzo gościnnie przez okoliczne dwory w majątkach jak Skrybicze (dziś Bohdaniec pp. Karpowiczów), Knyszyn— hr. Raczyńskiego Nowodwórki—Kulpowiczów, Buzuny—Kundow, Doktorce — Brülów. Harcerze przyjmowani byli wraz z ogniem ku niebu skupiały dookoła harcerzy całą wieś, budziły nadzieję, że za temi hufcami harcerskiemi przyjdzie niebawem orężny hufiec wojsk polskich wyzwolić ziemię polską z rąk wroga.

Jednego tylko nie mogli zrozumieć poczciwi kmiotkowie, poco na wycieczki chodzą dziewczęta, tembardziej, że śpiewana dawniej piosenka wyraźnie mówiła:

„Niech tam sobie tchórze baby
siedzą jako w błocie żaby,
gdy im skóra drży.
My idziemy na wojenkę
śpiewający w głos piosenkę
raz i dwa i trzy.

Jednak wycieczki wspólne należały do najprzyjemniejszych. Zwykle na początku wycieczki każdy z harcerzy brał na plecy plecak swej „bogdanki" i opiekował się nią przez całą wycieczkę. Na postojach przy gotowaniu obiadu czy kolacji harcerki pełniły obowiązki kucharek. Z jakim apetytem zjadaliśmy zupy i kasze pomieszane nieraz z piaskiem,

ryby smażone, któreśmy sami łowili w rzekach i stawach.

Nie zapomnę nigdy jak w jednej z wiosek gospodarz staruszek siwy jak gołąbek pamiętający doskonale czasy powstania styczniowego ze wzruszeniem częstował nas i błogosławił mówiąc—„I tamci na Ruskiego szli jeno z kijami walczyć za Polskę".

Niewątpliwie więc, że dawniejsze wycieczki harcerskie pozostawiały głębokie wrażenia wśród harcerzy, tembardziej, że ćwiczenia, patrolowanie i wyrabianie kazusów przydały się im, gdy starsi z nich w latach 1918 — 1920 wstąpili jako ochotnicy do wojska polskiego walczyć o Niepodległość Polski.

Michał Goławski.

Białystok, dn. 16. II. 1934 r.

WYCHOWANIE FIZYCZNE JEGO ŚRODKI i CELE

Opieka i kierowanie wychowaniem fizycznym nie jest tak proste jak na pozór wydaje się.

Zdawałoby się, że tak posunięte w ostatnich latach wyniki długich w różnych kierunkach badań, liczne systemy i szematy, dają łatwą możność opanowania i zastosowania, tak nie jest, gdyż w grę wchodzą nie szablony—roboty, a istoty żywe, indywidualności fizycznie i duchowo odmienne, rozwinięte prawidłowo i wadliwie, jednostronnie, zdrowe lub osłabione istniejącemi chorobami. obarczone dziedzicznie i t. p., całe gammy typów. Rozumie się ze względu na całokształt nie można wpadać w krańcowość, gubić się w drobiazgach, ale nie można także te sprawy traktować powierzchownie i wszystko gonić w czambuł, gdyż problem wychowania fizycznego jest wybitnie doniosły pod każdym względem.

Dlatego teza „selekcja lekarska przed sportem (część wychowania fizycznego) nadzór podczas sportu i kontrola lekarska po sporcie" w szybkim tempie wykazała swoją celowość i stoi na mocnych podstawach.

Wychowanie fizyczne w pierwszym rzędzie idzie w kierunku zharmonizowania układu cielesnego w całości i szczegółach, rozwinięcie mięśni, wyrobienie stawów. a zatem nadanie elastyczności i pewności ruchów, a co najważniejsze celowości, t. j. umiejętnego wyzyskiwania odpowiednich grup w odpowiednim momencie, przy najmniejszym stosunkowo wysiłku całości. Do tego służą odpowiednie treningi w postaci gimnastyki, pływania, chodzenia i t. p. z zastosowaniem odpowiednich przyrządów lub bez, przy odpowiednim nastawieniu jednostki, przez odpowiednich kierowników. Jak wyżej wspomniałem niezbędna indywidualizacja; przecież jak się otrzymuje materjał ludzki do kształcenia fizycznego nie jest on jednolity, ten ma słaby tułów i ręce, inny nieprawidłowo rozwiniętą klatkę piersiową, inny znów kończyny dolne i t. d.

Otoż nap. w Ameryce już na to dawno zwrócone uwagę i przedtem niż wliczyć taką jednostkę do ogólnych ćwiczeń, starają się specjalnemi ćwiczeniami wyrównać istniejące braki.

Normalnie wszystkie ćwiczenia odbywać się powinny w warunkach hygjenicznych, gdzie warunki fizyczne i chemiczne mogą być jaknajlepiej wykorzystane.

Podstawy racjonalizmu w ćwiczeniach jest stopniowanie od mniejszych do wyższych wysiłków, od stałego do zmiennego powietrza. od temperatury średniej do wyższej lub niższej i t. p., wszystkie te czynniki służą do wyrabiania tężyzny fizycznej, hartowania ciała.

Wychowanie fizyczne nie ogranicza się li tylko do kultury ciała w ścisłym znaczeniu, wyrabia energję duchową, kult wysiłku, pewność siebie, daje radość życia i samozadowolenie.

Każdy, kto racjonalnie dba o siebie, używa sportów, wie co to jest i zna te miłe chwile w czasie i po wysiłku, ten cud głębokiego wdechu na czystem powietrzu i ten spokojny, pokrzepiający, prawdziwy sen.

Na tem nie koniec wychowania fizycznego, wyrabia on u jednostek uspołecznienie, wspólnotę, koleżeńskość, łatwość współżycia, chociażby w ramach stowarzyszeń sportowych, a Państwu daje zdrowych i sprawnych obywateli.

Wychowanie fizyczne wymaga dużego wysiłku od organizmu ludzkiego, organizm podlega prawom natury, dla utrzymania równowagi, przy stracie pewnej energji, musi być ona dopełniona, dla dopełnienia tej energji życiowej służy w głównej mierze pokarm.

Sprawa racjonalnego odżywiania zajmowała i zajmuje wybitne umysły, dokonano tysiące doświadczeń, zbadano ogromne ilości ludzi i zwierząt w różnych warunkach życia i pracy, otrzymano już piękne rezultaty.

Jeszcze niedawno panowały poglądy dowodzące, że odżywianie zależy li tylko od trzech zasadniczych składników pokarmowych białka, tłuszczów i węglowodanów i że te składniki mogą jeden drugiego zastępować.

Obecnie zapatrywania te uległy zmianom, wypłynęły nowe poglądy dotyczące ilościowego i jakościowego znaczenia białka, przemiany mineralnej w organizmie i rozwój prawie nowego działu w odżywianiu — działu o witaminach.

Wszystkie badania w kierunku odżywiania w końcowym rezultacie dochodzą do jednego mianownika, mianowicie, racjonalne odżywianie bezwzględnie wpływa w sposób dobitny na stan organizmu i jest jedną z postaw racjonalnego wychowania fizycznego a więc w „zdrowym ciele zdrowy duch".

Dr. Sztajer.

POLSKI CZERWONY KRZYŻ NA TERENIE RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Polski Czerwony Krzyż, jako instytucja wyższej użyteczności publicznej, pod wysokim protektoratem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej ma za zadanie współdziałanie z instytucjami sanitarno-wojskowymi w czasie wojny, a w czasie pokoju przygotowanie się do tego współdziałania i niesienia pomocy poszkodowanym w czasie różnych klęsk żywiołowych, jak np. epidemja, pożar, powódź i t. p.

W tym celu Polski Czerwony Krzyż zajmuje się w czasie pokoju organizacją i szkoleniem drużyn ratowniczych P. C. K., szkoleniom sióstr pogotowia sanitarnego P.C.K., organizacją pogotowia sanitarnego drogowego i gromadzeniem sprzętu pogotowia sanitarnego na wypadek potrzeb dla państwa.

Drużyny ratownicze Polskiego Czerwonego Krzyża to wyszkolone zespoły obywatelskie złożone z osób, które pod znakiem Czerwonego Krzyża służyć chcą sprawie publicznej.

Członkowie tych drużyn zostają wyszkoleni teoretycznie i praktycznie, zarówno w zakresie ratownictwa ogólnego, jak i przeciwgazowego. Każda drużyna ratownicza Polskiego Czerwonego Krzyża jest zaopatrzona w odpowiedni sprzęt sanitarny i ratowniczy. Zadaniem drużyn ratowniczych jest podjęcie akcji ratowniczej dla ludności w wypadku większych klęsk i katastrof; Każda miejscowość winna posiadać choć jedną drużynę ratowniczą P. C. K. a w miastach powinien powstać ich cały szereg.

Polski Czerwony Krzyż prowadzi również szkolenie sióstr pielęgniarek fachowych, oraz cały szereg sióstr pogotowia sanitarnego. Siostry pielęgniarki zorganizowane są w Korpus Sióstr P.C.K., w czasie pokoju pełnią służbę w zakładach leczniczych wojskowych, w zakładach Polskiego Czerwonego Krzyża i wielu innych.

Siostry pogotowia sanitarnego kształcą się na kursach organizowanych w większych ośrodkach miejskich i mogą być powołane w razie potrzeby większej liczby pielęgniarek. Każda kobieta-polka powinna zostać siostrą pogotowia sanitarnego P.C,K. zdobywając konieczne wiadomości na kursach dla sióstr pogotowia sanitarnego P.C.K.

Polski Czerwony Krzyż zajmuje się również organizacją pogotowia ratunkowego drogowego. W tym celu przygotowuje sprzęt niezbędny do ratowania, jak również przeszkala w ratownictwie ogólnym służbę drogową.

Polski Czerwony Krzyż winien posiadać stale w pogotowiu duże zasoby sprzętu sanitarnego, a to dla uruchomienia formacji sanitarnych w razie potrzeby.

Są to: punkty sanitarno-odżywcze, które szybko i sprawnie mogą przygotować żywność i okazać pierwszą pomoc ludności dotkniętej klęską żywiołową — punkty dezenfekcyjno-kąpielowe szpitale polowe, samochody sanitarne i kulumny wozów sanitarnych i t. p. W najbliższej przyszłości Polski Czerwony Krzyż zamierza zaopatrzyć się w samoloty sanitarne i łodzie motorowe sanitarne.

Potrzeby w powyższym zakresie są wielkie i dlatego Polski Czerwony Krzyż musi stale dążyć do powiększenia i uzupełniania swych zasobów materjałowych.

Na zasadzie aktów kompletowanych od 1919 r. Polski Czerwony Krzyż posiada jedyną w kraju rejestrację spraw personalnych armji polskiej z okresu wojny 1919 — 1920 zawierających dane o poległych, zmarłych, zaginionych wziętych do niewoli rannych i chorych.

Na podstawie tego materjału udziela informacji osobom prywatnym oraz władzom Rządowym i Komunalnym, niezależnie od tego za pośrednictwem międzynarodowego Komitetu Czerwonych Krzyży przeprowadza wywiady o osobach zamieszkałych na Litwie, a przy pomocy przedstawicielki swej w Moskwie udziela Polakom więzionym i pozostającym w Z.S.R.R. opieki i pomocy, pośredniczy w utrzymywaniu kontaktu między niemi a ich rodzinami w kraju, współdziała w sprawach wymiany więźniów politycznych i. t. p.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej Ignacy Mościcki protektor Polskiego Czerwonego Krzyża skreślił własnoręcznie zdanie o P. C. K.: „Rozwój Czerwonego Krzyża — to poczucie zwiększonego bezpieczeństwa w chwilach katastrofy".

Moje uwagi o zjeździe drużynowych w Grodnie

Po gwarze i gorączkowym pośpiechu, by cały zamierzony program zjazdu mógł być zmieszczony w ramach czasu przeznaczonego, a tak bardzo szczupłego, wróciłyśmy do swych ognisk, nie poto jednak by spocząć na laurach, lecz by z przeżyć swych zdać sobie sprawę ocenić poziom swego wyrobienia harcerskiego i stworzyć plan dalszej wzmożonej intensywnej pracy nad sobą w pierwszym rzędzie, a potem w swojej drużynie i swojem otoczeniu.

Zjazd nasz — to wielka manifestacja w myśl hasła Marszałka Piłsudskiego „wyścig pracy". Nie było tam próżnego gadania, nie było przemówień, nie było jałowych referatów i szumnych, a efektownych haseł. Była natomiast codzienna praca, były ćwiczenia, biegi — wyścigi w śprawności wykonywanych czynności. Jak każdy wyczyn tak i ten nasuwa nam refleksje, które bardzo pragnęłabym widzieć oświetlonie wszechstronnie. Pisząc to, co mi się nasunęło obserwując Was i Wasze podejście do każdej sprawy, chcę słyszeć i poznać jakie Wy, uczestniczki odniosłyście wrażenie. Napiszcie o tem koniecznie do Zewu i to przed 15 kwietnia, by w swoim czasie można było umieścić je w niem.

Licznie zgromadzony zjazd dał świadectwo, iż drużynowe odczuły jego potrzebę i że poczucie obowiązku jest. Grodno, jak zawsze gościnne, dało ma-

ksimum wysiłku, by uczestniczkom zapewnić możliwie największą wygodę. Organizacja zjazdu przemyślana i jeśli były jakieś małe niedociągnięcia, to mogłyby być jedynie z powodu braku doświadczenia, Nastrój był miły.

Zarówno bieg jak i ćwiczenia przedpołudniowe wykazały zaradność, niezłą postawę.

Było coś jednak, może mało uchwytnego, co mi psuło ogólne wrażenie. Na początku słabo, potem potęgując się coraz silniej stawała się ciężka nie do zniesienia myśl, że więź siostrzana, między nami jest słaba, że odruchów przywiązania nie widać, że bawi nas to co nieraz sztucznie świeci, a nie doceniamy wartości szarych, ale jakże pożytecznych i koniecznych wysiłków, że opanowanie nasze pozostawia jeszcze dużo do życzenia, że subtelność, wypływająca z wniknięcia w psychikę otaczających nas jeszcze daleka od doskonałości.

Siedząc przy kominku, ileż myśli ciężkich cisnęło się mi do głowy. Robiłam rachunek sumienia i stawiałam sobie ciężkie zarzuty, że niedość widocznie umiejętnie kieruję pracą, kiedy pomimo długoletnich wysiłków nie zdołałam osiągnąć pożądanych rezultatów. Wyście wszystkie siedziały wokoło i oczekiwały, że rychło z Wami pogawędzę, a ja nie mówiłam nic bo... nie chciałam i... nie mogłam czekałam... Śpiew płynął mówiąc o naszej doli, o wiernej służbie, o naszych ideałach. A po kątach sali szedł szmer cichej rozmowy, szmer humoru i obojętności na to co się dzieje i co się za chwilę dziać będzie. Nawet moment rozpalenia ogniska — symbolu naszej pracy, kiedy z drżeniem w rękach, cierpłam na myśl, że płomyk słaby zgasnąć może, że się nie uda w duży ogień rozniecić, nawet wtedy skupić się i wytężyć myśl, do wspólnego ogniska duchowego w całości się nie udało. Czekałam... bez pytań... chciałam, gorąco chciałam, by któraś zaczęła tak prosto, bez efektownych świecidełek mówić o wartości zjazdu, o nas samych, o tem co nas boli i cieszy. Waszej inicjatywy szukałam. Są rzeczy, których nakazać nie można trzeba w sobie mieć. Czekałam na Was, że otworzycie na moment chociaż swoje serca i wionie na nas promień wiosny z Waszych młodych, ale jakże pięknych duszyczek. Opracowując do najdrobniejszych szczegółów zjazd, dwa momenty pozostawiłam do odtworzenia Wam nie dając od siebie żadnych planów, chcąc by te dwa momenty: przyrzeczenie i ognisko, dały obraz Waszego ustosunkowania się. I to na co z takim utęsknieniem czekałam, czego w Was szukałam — nie znalazłam.

Było trochę powagi i nastroju, który już pomimo naszej woli udziela się nam przy uroczystości przyrzeczenia i... odeszłyśmy zimne od ogniska, które nas nie rozgrzało.

A. Sandomierska.

DZIAŁ PROGRAMOWY

Program pierwszego roku pracy zastępu harcerzy.

c. d.

(Opracowany przez Komendę Chorągwi Harcerzy w Poznaniu)

M a j.

1) Ideologja.

Rocznica 3-Maja. Jakie zmiany zaprowadziła konstytucja, jakie jej znaczenie, Jej twórcy. Gwiaździsta sztafeta kolarska Chorągwi z adresami hołdowniczemi dla Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i jej znaczenie — Harcerstwo jest reprezentantem całego społeczeństwa bez względu na zapatrywania i ugrupowania polityczne i społeczne.

Wiadomości o Polsce. Co mogę opowiedzieć o Wilnie, Warszawie, Lwowie, Krakowie i Poznaniu Ich udział w Historji, jacy bohaterowie z nich wyszli. Z pewnych faktów wyciągnijmy wnioski, jak należy nam postępować (przynieść fotografje, pocztówki dla lepszego zobrazowania.)

2. Umiejętności harcerskie.

Obóz. Całą pracę tego miesiąca położyć na przygotowanie i propagandę swego obozu. Mundur, ekwipunek, magazyn, koszta i t.p.

Pokazy. Przygotowanie do dochodowej i propagandowej imprezy letniej drużyny.

Sygnalizacja. Opanowanie całego alfabetu Morsea. Chłopcy muszą go bardzo dobrze znać, by można było robić ćwiczenia sygnalizacyjne.

Terenoznastwo. Patrz programy poprzednie Chłopcy muszą już być zaznajomieni z mapą i z podziałką. Ile ma klm. ten odcinek. Róbcie plany prostych terenów w podziałce.

Przyrodoznawstwo. Uzupełnienie dzienniczka przez wpisanie daty dostrzeżenia kwitnięcia lub wypuszczenia danej rośliny. Zapoznanie z roślinami jednorocznemi. Jakie rośliny dziko rosnące są jadalne?

Tropienie. Nauka tropów. W którą stronę jechał wóz, rower czy koń galopował? Tropy ptaków i zwierząt.

Obozownictwo. Urządzić wycieczkę, w czasie niej rozbić obóz, postawić namiot, okopać go, zbudować kuchnię, zgotować prosty obiad, zaparzyć herbatę, zagotować mleko. Na zbiórkach rozwijać namiot na szybkość i t.p.

Śpiew. Powtórzenie wszystkich pieśni, nauczenie się jednej nowej, dowolnie wybranej przez zastęp.

Musztra. Patrz programy poprzednie.

3. Wychowanie fizyczne.

Sporty. Zastęp wystawi zespół do zawodów drużyny w szczypiorniaku i w walce narodów.

Pływanie. Nauka pływania.

Uwagi: Zbliża się koniec roku szkolnego, zastępowy pilnie zważa na postępy chłopców w nauce, czego jeszcze nie zrobiono można dogonić, nadrobić, byleby zabrać się szczerze do roboty. Teraz może się odbyć próba na młodzika. Zastępowy pilnie notuje zmiany, które zaszły w chłopcu: czy stara się pracować nad sobą. Zastępowy w pogawędkach z poszczególnymi chłopcami zda sobie dokładnie sprawę z tego, uzupełni braki, usunie błędy. Chłopiec nie może tylko przyjąć formy, lecz musi głęboko odczuć i przeżyć harcerstwo.

Próba to nie egzamin na wycieczę, w czasie ćwiczeń chłopiec wykaże, jak w pewnych sytuacjach reaguje, jak sobie radzi — to będzie decydudujące. W gawądzie potem wytknąć błędy popełnione, pochwalić dobre strony, zachęcić do dalszej pracy.

KRONIKA

Zjazd drużynowych w Grodnie. Dnia 18 b.m. odbył się w Grodnie zjazd drużynowych Chorągwi Harcerek. Obecnych na zjeździe 86 osób.

Za małemi wyjątkami wszystkie środowiska były reprezentowane. Przewodniczyła komendantka Chorągwi kom. Sandomierska, z ramienia Głównej Kwatery przybyła z Warszawy druhna Sabina Marcinkowska.

Zjazd odbył się pod hasłem „wyścig pracy". Przedpołudniem odbyły się zbiórki drużynowych: płomieni, sosen, zielonek, korzeni, źródła, wodzów zuchowych. Każda drużyna roztrząsała zagadnienia specjalnie interesujące je jak: „zbiórka zastępu", „metody pracy harcerskiej", program pracy dla drużynowych na okres bliższy i dalszy", „ognisko". „przyrzeczenie", oraz przerobiła ćwiczenia praktyczne, realizując wysunięte przez zebrane wytyczne. Popołudniu, po sprawozdaniu i dyskusji nad zajęciami przedpołudniowemi odbył się bieg harcerski celem sprawdzenia sprawności w zdobywanych stopniach, oraz referat dyskusyjny na temat „akcja letnia drużyn". Celem zamanifestowania swej czci i gotowości w służbie Polsce uchwalono wysłać depeszę imieninowe do Marszałka Piłsudskiego.

Ognisko — kominek i przyrzeczenie zakończyły ten pracowity dzień zjazdu. Drugi dzień 19.III. przeznaczony był na zdobywanie odznaki strzeleckiej i konferencje z poszczególnemi Druhnami, z hufcowemi i załatwianie spraw bieżących. Uczestniczki wracały do siebie pod wrażeniem, że jest nas siła, kadry mocne i że mamy w sobie wielką moc, która może dużo dobrych rzeczy dokonać.

Trójka Grodzieńska. W łutym minęło lat siedem, kiedy na terenie naszego miasta, w dzielnicy krańcowej powstała nowa drużyna harcerska przy szkole rzemieślniczej. Jak w poprzednich latach, tak i w r.b. nie zapomniano o tej uroczystej chwili powstania drużyny. Dnia 10 lutego druhowie wysłuchali w zarysie sumę pracy siedmioletniej. Różne koleje życia przechodziła drużyna, Idea harcerska wzmocniona duchem zwycięża trudności. Jej hasłem jest walka o lepsze jutro Ojczyzny. W swojej własnej izbie dzielą się radami i wskazówkami od świtu do późnego wieczora. Izba jest dla nich kuźnią pracy oświatowej, kulturalnej i duchowej. Karnością doprowadzili do niejednego sukcesu, stwarzając zgodną, wspólną rodzinę. Widzimy ich w zielonych czapkach wszędzie, gdzie rozkaz każe stanąć; w szeregu słuchających, w warsztacie pracujących nad własną produkcją nart. oprawą książek, ażeby moc regularnie uiścić pogłówne. Realizacja wytkniętego celu, to dalszy ich pracy wysiłek. który świadczy, że kroczą śladami swego patrona Zawiszy Czarnego — można im zawsze ufać! Niema wśród nich 26 członków żadnego, któryby nie pracował nad rozwojem swojej drużyny. Pracują indywidualnie i zbiorowo, są i muszą być wzorem dla Szkoły, muszą wykazać maximum pracy społecznej. Są pilni i pracowici, dobrzy koledzy dla $^2/_3$ młodzieży Szkoły nieharcerzy,—współpracują z nimi, proszą ich do współpracy w kółku mandolinistów i w chórze drużyny. Pogodą ducha i uprzejmą pomocą koleżeńską zyskują sobie ogólną sympatję.

Doeringer Edward
Opiekun drużyny

Coś o Drohiczynie n/B. Zachęceni krótką wzmianką, w jednym z ubiegłych zeszytów „Harcerskiego Zewu Kresowego", o harcerstwie w Drohiczynie pragniemy dać znać o sobie. Dotychczas mało kto wiedział, a raczej zapomniał, że istnieje takie miasteczko, a przecież Drohiczyn założony około 1061 roku był przez dłuższy czas stolicą Jadźwingów, to znowu miastem wojewódzkiem, aż spalony przez Szwedów w 1675 roku do dawnej świetności dotychczas nie powrócił. Obecnie znajdują się tu trzy kościoły (jeden z nich jeszcze nieodrestaurowany), jako nieme pamiątki dawnej przeszłości i góra Zamkowa, czuwająca i królująca nad miastem. Tuż w pobliżu miasta przepływa szeroką wstęgą Bug.

W r. ub. w dawnej stolicy Jadźwingów powstały dwa nowe gniazda harcerskie. Drużyna harcerska przy Gimnazjum Biskupiem im. Ks. Bp. Zygmunta Łozińskiego liczy 60 druhów, zgrupowanych w sześciu zastępach, oraz drużyna harcerek przy Gimnazjum Państwowemu licząca 25 druhen. Praca wre. Niedawno przeżywaliśmy wielką uroczystość w drużynie. Takich chwil w życiu nie zapomina się nigdy! W dniu 11 lutego odbyło się pierwsze Przyrzeczenie Harcerskie, które odebrał od druhów, upoważniony przez Druha Komendanta Chorągwi, Druh Opiekun drużyny Ks. Mieczysław Bohatkiewicz. Uczta i zdrowa harcerska „tańcówka" z niespodziankami, zakończyły program uroczystości.

W r.b. mamy zamiar jechać na nasz własny obóz, oraz wysłać swą delegację na Jamboree Narodowe do Łotwy. Jest nadzieja, że powstanie u nas drużyna wodna, bo zastęp szybowcowy już jest. Zapraszamy drużyny wodne i lądowe na obozy do Drohiczyna. Napewno nie pożałują tego, że spędzą miłe letnie wakacje w tym sławnym grodzie

„Jeleń-Ociec".

„Hallo! Hallo!

Tu mówi **Rzemieślnicze Koło Starszoharcerskie w Grodnie.**

Uwaga! Harcerze-Rziemieślnicy! Uwaga! Podajemy komunikat dla „bezrobotnych“ harcerzy o naszej pracy w Kole od dn, 1.I. br.:

„Wykonujemy roczny plan pracy. Jak dotyczas wszystko idzie wzdłuż, a nie wpoprzek drogi. Zbiórki odbywają się normalnie! Pożyczkę Narodową spłaciliśmy! Rejestracyjne również!

Prenemerujemy: „Harcerski Zew Kresowy“, prenumerata opłacona gotówką za 2 lata — już; 2) 10 egzempl. „Skauta“ prenum. opłac. za półr. gotówką; 3) 2 egz. „W kręgu wodzów“ i 2 egz. „Na tropie“ prenumerata opłacona gotówką za półrocze; 4) 1 egz. „Harcerza” prenumer. opłac. za cały rok go-tów-ką!!!!

Urządziliśmy 3 zabawy karnawałowe dla stałych naszych sympatyków. Dochód z nich umożliwił nam założenie: 1) chóru (5 osób); 2) zespołu gitarzystów hawajskich (kupiliśmy 2 gitary i druhowie rwą struny od rana do wieczora; 3) nabyliśmy 4 okaryuy i druhowie będą przygwizdywali do marszu: 4) w marcu odbędą się pierwsze kroki zespołu maadolinistów.

Narazie tyle.

Czekajcie następnych rewelacyj!

Czuwajcie i odezwijcie się harcerze — niemiłosnicy!

Stacja nadawczo-odbiorcza: „Harcerski Zew Kresowy“.

Prezes
Biały-Szczur

Grodno, 27.II. 1934 r.

Komenda Chorągwi rzuciła w ostatnim numerze „Zewu“ hasło ofenzywy na zuchów. Hasło to realizuje. Po kursie zuchowym podczas feryj zimowych zorganizowano kurs dla wodzow zuchowych w hufcu białostockim. Kurs rozpoczął się dnia 8 lutego r. b. Uczestników 24. Kurs prowadzi referent zuchów—D-h Studziński znany nam jako „Żuber”.

Rośniemy w siły. Liczba instruktorów zuchowych wzrasta. W miesiącu lutym r. b. przybyło nam 6 nowych instruktorów, wychowanków Szkoły Instruktorów w Zuchowych w Nierodzimiu. Obecnie przebywa tamże na kursie 4 urzędników z powiatów należących do Kuratorjum Wileńskiego.

A więc pamiętajmy Druhowie! 20 instruktorów zuchowych, 100 wodzów, 2000 zuchów w 100 środowiskach na 1 stycznia 1935 r.—oto hasło ofenzywy zuchowej!

11 Białostocka Drużyna Skautów Rosyjskich im. Puszkina wspólnie z drużyną żeńską odegrała w dniu 10 lutego r. b. w sali T-wa „Linas Hacedek” z wielkiem powodzeniem 2 jednoaktówki w języku rosyjskim, oraz wykonano kilka charakterystycznych tańców na scenie. Zakończono ogólną zabawą.

Dla uczczenia czternastej rocznicy odzyskania przez Polskę własnego dostępu do morza, odbył się w 12 Białostockiej Żeglarskiej Drużynie Harcerzy im. Króla Władysława IV uroczysty „apel morza“, zań w dniu 18 lutego urządzono w sali „Ogniska Kolejowego wspólnie z Kolejowem Przysposobieniem Wojskowem—Akademję Morską.

Na program złożyło się: wielce ciekawy i wyczerpujący odczyt, deklamacje jednostkowe i zbiorowe, inscenizacja obrony morza, chór, duet muzyczny i nastrojowe ognisko. Ponad głowami widzów, wśród powodzi flag innych państw, unosiła się bandera polska. Na Akademję tłumnie przybyło starsze społeczeństwo i młodzież harcerska. Podczas przerw przygrywała orkiestra K. P. W.

Wizytacje, wizytacje... Druh Komendant w terenie. Suwałki, teren K. O. P. (środowisko b. Chor. Kresowej) Augustów, Grodno i Sokółka—oto trasa objazdu komendanta.

Od 18 marca r. b. przebywa na wizytacji środowisk Instruktor Objazdowy G. K. H. Hm. Wojciech Kołaczek. Po Białymstoku zwizytuje Łapy, Starosielce, Grajewo, poczem Bielsk-Podlaski. Druh Kołaczek pozostanie na naszym terenie do 29 marca r. b.

Ważne wydarzenie w Chorągwi i Oddziale Białostockim... VIII Odprawa Grona Instruktorskiego 7 kwietnia i Zjazd Walny Oddziału 8 kwietnia w Białymstoku, Apel Chorągwi 22 kwietnia z okazji Święta Patrona Skautów Św. Jerzego, czerwcowe zloty Chorągwi pod Augustowem, Białymstokiem i Grodnem.

Pomyślcie, ile okazji do radosnego, a wielce pożytecznego spędzenia czasu, tylko nigdzie nas zbraknąć nie może!

A. S. B-stok.

Przypisek autora: Że nie znajdujecie w kronice żadnej wzmianki o waszem środowisku—Wasza to jest wina! Piszący nie jest „Światowidem“, musicie mu pomóc! Piszcie krótko i zwięźle o ważniejszych przejawach z życia waszej drużyny i wysyłajcie do Komendy Chorągwi—niech i o was coś się inni dowiedzą. Jeśli uie macie co pisać—zły to znak...—Wasza drużyna „śpi“...

Hajnówka. 1. III. b. r. powstało w Hajnówce Koło Przyjaciół Harcerstwa. Przewodniczącym został p. inż. Jacynicz. Witamy nowe Koło i życzymy powodzenia w pracy.

Szwalnia harcerska.

W uzupełnieniu wzmianki o szwalni harcerskiej podajemy, iż istnieją dwa gatunki materjałów i ceny podane w Nr. 2/11 Zewu obliczone są z tańszego materjału wobec czego cennik przedstawiałby się następująco:

Mundur żeński żuchowy 5 zł. lub 6 zł., mundur męski zuchowy 6 zł. 50 gr. lub 7 zł. 50 gr., mundur żeński harcerski 7 zł. lub 8 zł. 50 gr., mundur męski harcerski 9 zł. lub 10 zł. 50 gr., spodeńki mały rozmiar 2 zł. 90 gr. lub 3 zł. 20 gr., spodeńki duży rozmiar 5 zł. lub 6 zł., koszula mundurowa duży rozmiar 4 zł. 50 gr. lub 6 zł., koszula mundurowa mały rozmiar 3 zł. 50 gr. lub 4 zł. 50 gr., szarowary gimnastyczne 2 zł. 30 gr. lub 2 zł. 90 gr.

Ceny obliczone łącznie z materjałem. Przyjmuje się również własny materjał licząc wówczas za robotę od 2 zł. do 3 zł.

Zarząd Oddziału, Komendy Chorągwi Harcerek i Harcerzy oraz Redakcja Harcerskiego Zewu Kresowego wobec zbliżających się Świąt Wielkanocnych przesyłają serdeczne Życzenia Wesołych Świąt.

Od Redakcji. Wynik Konkursu ogłoszonego w Nr. 9.

I i jedyną nagrodę zdobył Druh Jan Świderski z 5 Drużyny z Grodna. Dla Druha Świderskiego zaprenumerowaliśmy na cały rok „Na tropie“ oraz przesłaliśmy Mu 25 pocztówek.

Innym biorącym udział w konkursie prześlemy pocztówki.

Poza konkursem wykonał bezpłatnie projekt Druh Czesław Sadowski, były harcerz, artysta malarz z Białegostoku. Mistrzowi tą drogą Z. O. składa serdeczne podziękowanie.

Konkurs na winietki (Harc. Zew Kresowy Nr. 8) nie dał pożądanego wyniku—nadesłane bardzo nieliczne prace nie odpowiadają potrzebom Harc. Zewu Kresowego.

Sprostowanie: na str. 10 Nr. 2/11 wkradł się przykry błąd, a mianowicie ceny nabycia pocztówek wynoszą: 1—25 szt. po 10 gr., 26—50 szt. po 9 gr., 51—99 szt. po 8 gr., od 100 sztuk wzwyż po 7 gr. za sztukę.

List Okólny Zarządu Oddziału Nr. 3/34.

(z dn. 20. III. 1934 r.)

1) Na dzień kwietnia b. r. zwołujemy Zjazd Walny Oddziału, który rozpocznie się o godz. 10 w I terminie i o g. 10.30 w II terminie, bez względu na ilość członków.

Zjazd odbędzie się w Sądzie Okręgowym, ul. Mickiewicza w Białymstoku.

Niniejsze obwieszczenie służy za zaproszenie na Zjazd.

Uczestnictwo w Zjeździe zostało podane w Nr. 2/11 w Liście Okólnym Z. O.

Wszyscy uczestnicy Zjazdu winni przynieść z sobą dokumenty stwierdzające delegację i tp. upoważnienia do brania udziału w Zjeździe z głosem decydującym.

2) Opłaty rejestracyjne K.P.H.— wpłaciły następujące Koła: Bielsk Podlaski, Grodno, Grajewo, Starosielce i Suwałki — natomiast nie otrzymaliśmy dotychczas całego szeregu sprawozdań z działalności K.P.H. za 1933 rok.

3) Zbiórka na Szkolnictwo Polskie zagranicą —dała dotychczas następujący bardzo mały wynik— w kolejności wpłat:

Janina Płosówna z Drohiczyna	5 zł.	00	gr.
Zastęp Harcerek w Siemiatyczach	1 „	20	„
płk. Kmicic-Skrzyński	5 „	00	„
2 drużyna Harcerek—Grajewo	2 „	00	„
1 drużyna Harcerek, Bielsk Podlaski	2 „	50	„
Drużyna Harcerek, Supraśl	1 „	50	„

1 Drużyna Harcerek, Grajewo 2 zł. 00 gr.
7 Drużyna Harcerzy, Grodno 1 „ 20 „
Obiecała nadesłać drużyna Harcerek w Surażu 1 „ 61 „

Czy cały Oddział zdobył się tylko na ten mały odruch? Do 15 kwietnia czekamy jeszcze.

4) Prenumerata „Harc. Zew Kresowy“. Nasza odezwa daje pewien wynik, ale jeszcze nie kompletny. Przewaga po stronie Harcerek, które wykazują więcej sumienności.

Uprzedzamy, że w przyszłości, opieszałym wysyłać będziemy tylko część tak zwaną oficjalną t. j. rozkazy i zmniejszymy ilość drukowanych egzemplarzy.

Liczcie się z tym, że potem nie będziemy w stanie wysłać Wam brakujących numerów.

Należność wysyłać przez P.K.O. 180-680. Blankiety można nabyć w każdym urzędzie pocztowym, należy tylko wypisać Nr. konta i wymienić właściciela konta t.j. „Zarząd Oddziału Białostockiego Z.H.P.“ i naturalnie wpłacić należność.

5. Komisje Prób na P. O. S. W myśl pisma P. U. W. F. i P. W. z dnia 22.IV. 33 r. Nr. 256/2—Wyszk. Główna Kwatera Harcerzy została upoważnioną do zatwierdzania Komisyj Prób na P.O.S. Należy zatem zaprzestać wysyłania próśb o zatwierdzenie takich komisyj do P.U. W.F. i P.W., ale natomiast kierować je do Głównej Kwatery, za pośrednictwem Komend Chorągwi.

W prośbie o zatwierdzenie komisji wyszczególnić imiona i nazwiska członków komisji (musi być lekarz i fachowiec — wychowawca fizyczny) zawód i adres.

Po zatwierdzeniu Komisja działa ściśle w/g regulaminu P.O.S. w szczególności należy pamiętać o zawiadamianiu powiatowych Komitetów W. F. i P.W. o wszelkich terminach prób. Komitety te mają bowiem prawo delegowania upoważnionych do kontroli osób.

6) „Żeglarz“. Z dniem 26 marca r.b, ukazywać się będzie stale czterostronicowy dodatek do „Na tropie“ p. n. „Żeglarz“.

Dodatek ten będzie redagowany przez Kierownictwo Drużyn Żeglarskich.

Prenumerata łącznie z „Na tropie“ wynosi 5 zł. rocznie.

Adres Administracji: Katowice, ul. Szafranka, Domek Harcerski.

Wszystkie wpłaty uskuteczniać należy na Konto P.K.O. Katowice Nr. 305330.

7) Dwutygodnik „Na Tropie“, który ostatnio obniżył cenę prenumeraty do 4 zł. rocznie, rozesłał do wszystkich drużynowych opłacone kartki z prośbą o przesłanie adresów zastępowych. Kartki te należy wypełnić i odesłać. Również te drużyny, które z powodu nie posiadania przez „Na Tropie” dokładnych adresów — kartek nie otrzymały, winny dokładne adresy swoje i swoich zastępowych przesłać pod adresem: Administracja „Na Tropie” Katowice, ul. Szafranka.

Czuwaj!
Za zarząd:
(—) *L. Kmicic-Skrzyński*

List Okólny Komendantki Chorągwi Harcerek

z dn. 21 marca 1934 r.

Kochane Drużynowe! Sądzę, że po powrocie ze zjazdu wartko popłynie praca w drużynach. Poczułyśmy w sobie moc. A teraz, drużynowe, zadajcie sobie pytanie: jaka jest rola harcerki i drużyny harcerskiej podczas świąt Wielkiejnocy? Przypominam Wam, że szczególnie w większych miastach są dzieci, które niezawsze dostaje jeść, kiedy chcą i są ludzie smutni.

Obozy drużyn. Już czas najwyższy, by drużyny przestały oglądać się na Komendę Chorągwi i same przystąpiły do zorganizowania własnych obozów, chociażby krótkotrwałych. W pierwszym rzędzie obowiązek ten ciąży na „korzeniach“ i „źródle“. Komenda Chorągwi w roku bieżącym poprowadzi obozy jedynie dla drużynowych, oraz o charakterze specjalnym, jak p. do O. K., zastępowe dotychczas gromadzone na kursie K. Ch. winni znaleźć miejsca w obozach swoich drużyn.

Zarządzam, by wszystkie druhny z drużyn źródła i korzeni do 1 maja podały: 1) dla kogo obóz organizują 2) jeżeli „korzonek“ niepełnoletni, kto za obóz będzie odpowiedzialny (opiekunka) łącznie z drużynową? 3) termin i czas trwania (conajmniej 5 dni) 4) miejsce (dokładnie) obozowania. To zarządzenie obowiązuje również i inne drużynowe, które pragną organizować obóz, celem otrzymania na tą akcję zezwolenia Komendy Chorągwi. Bliższe dane tyczące się programu obozu, jego założenia, oraz kosztorys przedstawić należy w późniejszym terminie do dn. 1 czerwca.

Korzenie i źródła, które nie przystąpią do organizowania obozu dla drużyny lub hufca zgłoszą się **natychmiast** do Komendy Chorągwi, która je wykorzysta do pomocy w obozach chorągwianych. A więc rzucam hasło „wszystkie drużyny na własny obóz!“ Niekażda drużyna będzie mogła zdobyć namioty, szukajcie więc stodoły we dworze lub szkoły powszechnej położonej na końcu wsi.

Nie każda ma na ten cel fundusze — zbierajcie więc prowiant w naturze, urządźcie „święto harcerskie“, „dzień lub tydzień harcerski“ i t. d. Macie trudności innego jakiegoś rodzaju zwracajcie się lecz jedynie zawczasu z zapytaniami do Komendy Chorągwi, które w miarę sił będzie wam pomagała, radziła, udzielała wskazówek. Trzeba jednak wytężyć i własną pomysłowość, wytropić własny ślad.

Kursy letnie chorągwiane. Komenda Chorągwi organizuje w roku bieżącym rozpoczynający się między 20 a 27 czerwca obóz — kurs trzytygodniowy, dla płomieni, sosen i zielonek, które winny rozpocząć, a niektóre zakończyć próbę na drużynową. Udział w obozie jest konieczny. Nauczycielki, które będą miały trudności w związku

z metodycznemi kursami nauczycielskiemi odbywającymi się w tymże czasie, zgłoszą się z tem natychmiast do K. Ch., która będzie robiła starania o ułatwienie udziału w kursach harcerskich. Jedynie powód uznany za ważny, będzie usprawiedliwiał nieobecność na obozie i tylko w takim razie okres „tymczasowości“ drużynowej będzie mógł być przedłużony. Pamiętajcie, że trzeba już raz z tem skończyć; drużynowa winna zdobyć warunki uprawniające ją do prowadzenia drużyny, lub drużyna powinna zaprzestać istnieć.

Tereny obozowe. Zwracam się z apelem do drużynowych by zechciały wykorzystać ferje świąteczne na wywiad oraz zgłosiły mi do dn. 8 kwietnia wiadomy im teren nadający się pod obóz dla 30—40 osób. Warunki: 1) miejsce trochę zasłonięte, 2) suche, 3) dobry dojazd koleją, ułatwiony transport uczestniczek i bagażu, 4) łatwa dostawa żywności, 5) blisko woda do picia i mycia się, 6) niezablisko od osiedli ludzkich.

Kurs przodownic gier ruchowych i sportów. Uwzględniając potrzeby terenu Okręgowy Urząd W.F. i P.W. organizuje kurs przodownic gier ruchowych i sportów dla kandydatek z klubów, stowarzyszeń i fabryk, prowadzących u siebie akcję wychowania fizycznego kobiet.

1). Miejsce kursu, i termin: Ośrodek W. F. w Grodnie, od dnia 22.IV. — 12 maja 1934 r.

2). Organizację kursu powierza O. U. W. F. i P. W. komendantowi Okręgowego Ośrodka W. F. w Grodnie. Na instruktorkę przydziela p. Zofję Dubielówną, instr. objazdową Okręgowego Urzędu WF. i P. W.

3) Uczestnictwo: Udział w kursie mogą wziąć członkinie stowarzyszeń kob., pracownice fabryczne oraz osoby niestowarzyszone, gwarantujące na przyszłość pracę w tej dziedzinie.

4). Warunki przyjęcia: Poza wymienionemi w deklaracji i wymagane jest

a) ukończonych lat 18,

b) wykształcenie minimum 7 klm. szkoły powszechnej

c) dobry stan zdrowia i ogólna sprawność fizyczna

d) odpowiednie kwalifikacje moralne i korzystna opinja władz stow.

5). Zaopatrzenie:

a) zakwaterowanie w budynku Ośrodka W. F. ul. Bema 9.

b) wyżywienie na miejscu za dopłatą 50 gr. dziennie. Porcje żywn. na ten cel i ryczałt organizacyjny przydzielone zostaną później

c) przejazdy ulgowe w/g taryfy wojsk. na koszt własny.

d) zgłoszenia nadsyłać do K. Ch. do dn. 8 kwietnia.

O przyjęciu zostaną kandydatki powiadomione oddzielnem pismem.

Deklaracja

Proszę o przyjęcie mnie na kurs .....
w.....

W razie przyjęcia zobowiązuję się:
1) przybyć punktualnie i pozostać do ukończenia kursu.
2) poddać się regulaminowi kursu.
3) wpłacić zł..... jednorazowo w pierwszym dniu przybycia na kurs, zwrócić koszty utrzymania w razie opuszczenia kursu samodzielnie.
4) po ukończeniu pracować bezinteresownie w dziedzinie w.f.k. na terenie stowarzyszeń kobiecych.
5) przywieść ze sobą: koc, jasiek, bieliznę pościelową i osobistą, kostjum gimnastyczny, kostjum treningowy (długie spodnie flanelowe i ciepłą bluzkę lub sweter (przybory tualetowe, do jedzenia pisania i t. p.

DANE EWIDENCYJNE:

Nazwisko ..... imię .....
Urodzona dnia ..... r. ..... w. .....
Stan cywilny ..... wyznanie .....
Wykształcenie ogólne .....
Zawód i obecne zajęcie .....
Wykształcenie w. f. (rodzaj, stopień, gdzie i kiedy uzyskany .....
W jakiej organizacji (stow. Klubie) ma zamiar pracować .....
Adres obecny .....
Data ..... Podpis .....
Opinja władz org. (wojsk.)

Zwolnienia i mianowania. Zwalniam na własną prośbę z obowiązków drużynowej IX białostockiej drużyny druhnę Stanisławę Korolównę a mianuje na jej miejsce druhnę Hannę Hykielównę.

Drużyny sprawne i gotowe. Wobec licznych zapytań, Druhen o powodach utraty sprawności lub gotowości w biegu drużyn, odpowiedzi na takowe zamieścimy po ferjach świątecznych. Przytem zaznaczam, że zachodzą często pomyłki wskutek niedokładności drużynowych, niezaznaczających przy wysyłaniu pieniędzy na odwrocie blankietu na jaki cel pieniądze są przeznaczone.

Wychowanie fizyczne. Dlaczego nie przysyłacie protokułu z rozgrywek ping-ponga?—czy nie były przeprowadzane i dlaczego?—proszę o zawiadomienie.

Jak się przedstawia łyżwiarstwo? Proszę przysłać wykaz:

Czy drużyna posiadała własne łyżwy i ile par, ile druhen w drużynie posiada własne łyżwy, ile druhen w drużynie wogóle jeździło na łyżwach i czy drużyny robiły zbiórki na lodzie.

Narty. Czy drużyna posiadała własny sprzęt narciarski (deski, wiązania, kijki), ile par, ile druhen wogóle jeździło na nartach, ile druchen posiada Państw. Odznakę Narciarską, i którego stopnia, czy, kiedy i gdzie były druchny na kursach narciarskich. Czy miały pomoc (w sile instruktorskiej i sprzęcie, ze szkoły lub Komendy p. w. i w. f. w nauczaniu jazdy na nartach.

Termin nadsyłania sprawozdań **do 8 kwietnia** na adres: referentki Wydziału W. F. przy Komendzie Chorągwi Jadwigi Tymińskiej. Wołkowysk. Seminarjum. Hufcowe zechcą dopilnować powyższe rozporządzenie.

Żeglarstwo. Już czas pomyśleć w drużynach o sporcie wodnym. Hufcowe i Drużynowe zwróćcie się do osób fachowych i ułóżcie program tego sportu dla drużyny. Nie odkładajcie na później. Obmyślcie zaraz, by planowo wziąść się do roboty. O poczynaniach swoich dawajcie zaraz znać, by można było stworzyć planową całość.

I. Sprawy zuchowe.

a) Zawiadamiam, że „Słoneczko" — oznaka zuchowa, odpowiadająca lilijce, jest do nabycia w C.K.D.H. — Warszawa, Traugutta 2.

Oznakę mają prawo nabywać drużynowe na podstawie zapotrzebowania, poświadczonego przez Kom. Chor. lub hufcową.

Oznaka powinna być zakupywana za pieniądze gromady.

Zuchy otrzymują „Słoneczko" z rąk drużynowej w dniu obietnicy I gwiazdki, noszą je na berecie (barwy gromady).

b) „Wiersze i piosenki zuchów" wydane nakładem" Głównej Kwatery Harcerek nabywać można w administracji „Skrzydeł", konto P.K.O. 21850.

Cena egzemplarza 20 gr.

Terminarz. Natychmiast uregulować opłatę za prenumeratę Zewu od drużyny w wysokości 2 zł. rocznie.

8 kwiecień — zgłoszenie terenów obozowych.
„ „ — sprawozdanie z zimowej akcji sportowej drużyn.
„ „ — zgłoszenie na kurs przodownic gier ruchowych i sportowych.
15 „ — nadesłać dane o dziejach harcerskich naszego terenu.
1 maj — Drużynowe zgłaszają obozy drużyn.

„Leśny Duszek" Pismo zuchów. Zwracamy uwagę kierowniczek zuchów na pisemko zuchów „Leśny Duszek" ukazujące się 15. i 30. każdego, jako stały dodatek do dwutygodnika młodzieży harcerskiej „Skaut".

„Leśny Duszek" można nabywać oddzielnie w ilości conajmniej 10 egzemplarzy w cenie 5 gr. za egzemplarz miesięcznie zaś w cenie 9 gr. za egzemplarz (10 egz. 90 gr.).

„Leśny Duszek" jest największem pismem zuchów, artykuliki pisarzy dziecięcych, doskonałe rysunki czynią zeń serdecznego towarzysza każdego zucha.

Redakcja i Administracja Lwów, ul. Długosza 1, P. K. O. Nr. 152.818. Numery okazowe wysyła się na żądanie.

Historja harcerstwa Chorągwi Białostockiej. Chcąc stworzyć obraz dziejów naszych, do roku 1920, apeluję jeszcze raz do wszystkich druhen, które w tym czasie były harcerkami na naszym terenie, by przysłały do dnia 15 kwietnia swoje wspomnienia z owych czasów, a także do hufcowych i drużynowych, by zwróciły się do pierwszych pionierek życia harcerskiego na naszym terenie i nakłoniły je do skreślenia dziejów harcerskich z podaniem możliwie dokładnych dat, oraz opisu swoich przeżyć harcerskich i uwag.

Druhenki weźcie tą sprawę gorąco do serca i nie odkładająa piszcie jak umiecie. Formę nadamy wspólnie.

CZUWAJ!

A. Sandomierska
Hm. i Komendantka Chorągwi

NA ZLOT! NA ZLOT!

Rozkaz L. 3/34.

KOMENDANTA BIAŁOSTOCKIEJ CHORĄGWI HARCERZY Z DNIA 17 MARCA 1934 r.

1. Apel Chorągwi.

Dnia 23 kwietnia przypada dzień Patrona Skautów całego świata — Św. Jerzego. By uczcić dzień naszego Patrona zarządzam w dniu 22 kwietnia (niedziela) na godzinę 11, uroczysty apel Chorągwi. Program apelu w drużynach — dowolny. Konieczne zbiórki drużyn. Z apelem można połączyć jakąś większą uroczystość w drużynie n. p. przyrzeczenie, święto drużyny i t. p.

Punktualnie o godzinie 12, wszystkie drużyny wysyłają do Komendy Chorągwi poprzednie przygotowane i ozdobione pocztówki z podpisami wszystkich obecnych na apelu.

Na apel należy zaprosić opiekuna drużyny, przyjaciół. rodziców i przełożonych.

2. Powtórne przyjęcie do Z. H. P.

Przyjmuję powtórnie do Z. H. P. Edwarda Baranowskiego z Sokółki, anulując jednocześnie z dniem dzisiejszym odnośny punkt w Rozkazie K. Ch. L. 3 z dnia 2 maja 1933 r.

3. Mianowanie.

Mianuję drużynowymi: Gajdowskiego Klemensa 3 D. H. im. St. Żeromskiego w Grajewie, Miliszewskiego Czesława 1 D. H. im. A. Mickiewicza w Rajgrodzie, Chmielewskiego Mieczysława 1 D. H. im. J. Sobieskiego w Szczuczynie B.

4. Sztafeta Kolarska.

Tak jak w latach ubiegłych, w dniu 3 maja r. b. zarządzam gwiaździstą sztafetę kolarską. Sztafeta powiezie Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej — Dostojnemu Protektorowi Z. H. P. wyrazy hołdu, oraz gotowości do pracy dla dobra Państwa Polskiego. Przewiezienie adresów hołdowniczych z najdalszych środowisk harcerskich naszej Chorągwi wymaga pewnego wysiłku i sprawności organizacyjnej.

Sztafeta musi wypaść okazale.

Trasy sztafety oraz mianowanie kierowników odcinków—patrz tablica w numerze następnym.

Ponadto dowożą adresy drużyny ze środowisk (na godzinę przed wyjazdem sztafety) nieleżących na trasach, a mianowicie:

I Trasa.

Do Sejn: Berżniki, Ogrodniki, zaś Krasnopol dołączy w drodze do Suwałk. Do Suwałk: Puńsk, Wiżajny, Przerośl, Filipow, Bakałarzewo i Raczki. Do Grajewa: Szczuczyn, Szymany, zaś Rajgród w drodze do Grajewa. Do Knyszyna — Krypno. Do Białegostoku — Starosielce.

II Trasa

Do Grodna: Porzecze, Różanystok, Teolin, Dąbrowa, Nierośno, i Indura. Do Kuźnicy — Sidra. Do Sokółki: Krynki, Janów i Kamionka-Stara. Do Białegostoku — Supraśl, zaś Wasilków w drodze do Białegostoku.

III Trasa.

Do Wołkowyska — Izabelin.

IV Trasa.

Do Czeremchy — Milejczyce, a Czeremcha do Bielska Do Ryboł — Bogdanki,

V Trasa.

Do Czyżewa — Ciechanowiec. Do Białegostoku — Jeżewo, Krzyżewo i Choroszcz.

a) organizacja sztafety. Za przebieg sztafety na terenach hufców odpowiedzialni są hufcowi, na poszczególnych odcinkach — wyznaczeni kierowcy. Każde środowisko, leżące na trasie daje określoną ilość kolarzy według normy podanej niżej. Kolarze jadą parami. Należy rozstawić je zawczasu mniejwięcej co 8 klm. W sztafecie obowiązuje mundur harcerski. Wyjazd i przyjazd musi być bezwzględnie punktualny. Kierownicy krańcowych środowisk Sejny, Żytomla, Białowieża, Zelwa i Czyżew) otrzymają od Komendy Chorągwi teczki do adresów i listy kontrolne. Na początku każdego odcinka kierownik danego odcinka wpisuje w liście kontrolnej godzinę przybycia i odjazdu sztafety oraz kładzie swój podpis.

Na wypadek opóźnienia sztafety z powodu nieprzewidzianych przeszkód — kolarze na stanowiskach winni dodatkowo czekać jedną godzinę; o ile sztafety nie doczekają się — ruszają wytkniętą trasą.

b) Adresy hołdownicze. Na arkusz grubego papieru (brystol Wattman i t. p.) ściśle o wymiarach 30 na 20 cm. zrobić margines w odległości 3 cm. od brzegów i przyjmując za podstawę bok krótszy, 20 cm. (adresy o innych wymiarach i podstawach przyjęte nie będą) — należy zamieścić w wewnętrznej ramce ornamentacje i odpowiedni napis (np. „Harcerze I Drużyny im. T. Kościuszki w Augustowie w dniu Święta 3-go Maja 1934 r. zasyłają panu Prezydentowi Rzeczypospolitej i Protektorowi Związku Harcerstwa Polskiego wyrazy hołdu i gotowości do pracy dla dobra Rzeczypospolitej Polskiej"), a pod tem złożyć podpisy członków K. P. H., Opiekuna Drużyny, Drużynowego i chłopców.

Na osobnych arkuszach tego samego formatu można umieścić fotografje z życia drużyny, kopje ciekawych kart z kroniki i inne podobne wzmianki, ilustrujące życie drużyny, hufca.

Bardzo pożądanem jest, ażeby podobne adresy hołdownicze (tylko ściśle o wymiarach wyżej podanych), załączyły od siebie odnośne władze administracyjne, samorządy, szkolnictwo, komitety obchodu święta 3-go maja oraz miejscowe instytucje i organizacje. Proszę Druhów Hufcowych o odpowiednią propagandę imprezy. Zarząd Oddziału, w tej materji również poczyni odpowiednie kroki.

c) Przyjmowanie sztafety. Każde środowisko, przez które przechodzić będzie sztafeta, na 1 godzinę przed jej przybyciem wysyła kolarzy przewodników na 5 klm. przed miasto, skąd będą oni prowadzili kolarzy, wiozących adresy do stacji przyjęcia. Na godzinę przed czasem, wyznaczonym na przebycie sztafety, w odpowiednim punkcie miasta (np. przed Starostwem, Magistratem, Szkołą lub Izbą harcerską) ustawić stację przyjęcia, którą należy odpowiednio zorganizować: w przeddzień wywiesić afisz, ustawić ładnie udekorowany stolik, ściągnąć orkiestrę i t. p. gdzie na przybycie powinna oczekiwać drużyna harcerska, względnie zastęp reprezentacyjny. Po przybyciu sztafety — kierownik dołącza do teczki adresy ze swego środowiska i wypełnia blankiet kontrolny.

Dokładnie w czasie wyznaczonym na odjazd wypuścić sztafetę w dalszą drogę.

Całemu przyjęciu nadać charakter poważny i propagandowy.

d) Doręczenie adresów. Adresy wręczone będą o godz. 1-ej w asyście przybyłych kolarzy Panu Wojewodzie Białostockiemu z prośbą o złożeniu ich Panu Prezydentowi Rzplitej.

e) Reklama. O organizacji, przebiegu i wynikach sztafety należy powiadomić społeczeństwo drogą 1) umieszczenia odpowiednich wzmianek w miejscowej prasie, 2) w afiszach z programami obchodu — 3-go Maja, 3) rozlepianie własnych afiszów, 4) ustnego (megafon) ogłaszania na obchodach i t. p.

5. Absolwenci kursów zuchowych w Nierodzimiu.

W czasie od 15 lutego do 25 lutego rb. ukończyli w Nierodzimiu z wynikiem pomyślnym kurs Instruktorów Zuchowych II kl. następujący Druhowie: Arcichowski Jan z Supraśla, Biziuk Witold z Sokółki, Frankiewicz Kazimierz z Czeremchy, Kopczyński Wacław z Bogdanek, Malinowski Wincenty z Bielska-Podl. i Starzycki Stefan z Nierośna.

6. Zgłoszenia imprez zagranicznych.

Komisarjat Międzynarodowy Głównej Kwatery podaje, że zapotrzebowania na paszporty zagraniczne dla Chorągwi i Drużyn winny być zgłoszone w Głównej Kwaterze do 1 kwietnia rb.

Przytem podaje, że uzyskanie paszportów zagranicznych jest rzeczą obecnie bardzo trudną.

7. Prenumerata „W Kręgu Wodzów".

W dniu 3 kwietnia rb. Główna Kwatera przeprowadzi kontrolę, które drużyny i samodzielne gromady zuchowe prenumerują pismo „W Kręgu Wodzów".

W związku z powyższem polecam, by do tego czasu wszystkie jednostki organizacyjne Chorągwi dopełniły obowiązku prenumerowania tak cennego pisma.

Terminarz.

20 marca — uzupełnić braki do raportu rocznego.

25 marca — zapotrzebowania na paszporty zagraniczne.

1 kwietnia — zgłoszenia na VIII Odprawę Gr. Instr. Chor.

1 kwietnia — zgłoszenia na kurs pilotażu szybowcowego.

1 kwietnia — Ostateczny termin do zaprenumerowania „W Kręgu Wodzów".

Czuwaj! Ruch — to życie!

Komendant Chorągwi.

Leonard Mokicz
harcmistrz

ZARZĄD BIAŁOSTOCKIEGO TOWARZYSTWA ELEKTRYCZNOŚCI, SPÓŁKA AKCYJNA W BIAŁYMSTOKU

niniejszym zawiadamia PP. Akcjonarjuszów, że dnia 28 marca 1934 r. o godzinie 9-ej rano odbędzie się w Warszawie przy ul. Czackiego 8

ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE AKCJONARJUSZÓW TOWARZYSTWA

z następującym porządkiem dziennym:

1) Sprawozdanie Rady Nadzorczej za rok operacyjny 1933.
2) Rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdania Zarządu, bilansu i r-ku strat i zysków na 31.XII.33 r. oraz udzielenie absolutorjum Władzom Spółki, zgodnie z § 50 Prawa o Spółkach Akcyjnych.
3) Podział zysków
4) Wybór członka Zarządu.
5) Ustalenie wynagrodzenia pp. Członkom Rady Nadzorczej i podział pracy.
6) Wolne wnioski.

Aby zapewnić samochodowi łatwy rozruch i spokojną pracę motoru w porze zimowej najlepiej należy stosować OLEJE NIEMARZNĄCE marki **„POLMIN A. F.“**

Państwowa Fabryka Olejów Mineralnych „POLMIN“
ODDZIAŁ W BIAŁYMSTOKU — RYNEK KOŚCIUSZKI 11. TEL 10-34

Komisja Organizacyjna Harcerskiej Hurtowni
w Żyrardowie, ulica Bielnikowa 4.

Płótno lniane khaki szer. 74 cm.	**na mundury harcerzy**	za metr zł.	2.50—325
Płótno lniane szare szer. 84 cm.	**na mundury harcerek**	„ „ „	1.50—2.35
Płótno lniane khaki i szare szer. 80 cm.	**na mundury dla zuchów**	„ „ „	1.20—1.80
Płótno lniane khaki szer. 92 cm. impregnowane	**na namioty**	„ „ „	2.10—4.30
Płótno lniane khaki i szare szer. 73 cm.	**na plecaki i chlebaki**	„ „ „	2.19—2.65
Płótno szare szer. 80 cm.	**na sienniki**	„ „ „	1.20—1.50

Pończochy od 6 zł. 50 gr. za tuzin.

Brezenty na łóżka polowe, ręczniki, ścierki, chodniki, przędza lniana na krawaty, batyst lniany na apaszki w różnych kolorach, płótno lniane na chorągiewki sygnalizacyjne, płótno na żagle i t. d.

Ceny bez kosztów przesyłki.

Warunki prenumeraty: Roczna—3 zł. 50 gr.; za okres krótszy po 40 gr. za numer; 1 egz. — 40 gr., Roczna—ulgowa (za t. zw. służb. egzempl. dla K.P.H., K-d Hufców i Drużyn terenu Oddz. Białost.) —2 zł.

Ceny ogłoszeń: cała strona — 70 zł.; 1/2 str. — 35 zł.; 1/4 str. — 20 zł.; 1/8 str. — 11 zł.; 1/16 str. — 6 zł.

Adres: **Zarząd Oddziału** — Białystok — koszary gen. Sowińskiego — Konto **P. K. O.**— 180.680.
K-da Chor. Harcerek — Białystok — ul. Podleśna 7, — „ „ — 180.445.
„ „ **Harcerzy** — Białystok — koszary gen. Sowińskiego — „ „ — 141.497.
Redakcja — Białystok — Podleśna 7, A. Sandomierska — „ **Zarz. Oddz. P.K.O.** 180.680.

Wydawca: Zarząd Oddziału Białost. Z.H.P. Redaktorka odpow. A. *Sandomierska*, Białystok, Podleśna 7.

Drukarnia „Lechja“ Białystok, Rynek Kościuszki 15, tel. 6-11, zam. 247.